
Od Redakcji.

Ochrona Zabytków 42/2 (165), 202

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wykształconego w tej dziedzinie odbiorcy zagranicznego. Zobowiązuje to autorów do wyjątkowo starannego opracowania całości. W tej kwestii, niestety, jest wiele zastrzeżeń. Szczególnie raziące są niedopracowane teksty podpisów pod rysunkami. Zredagowane niejednolicie, nieprecyzyjnie i chaotycznie, często zbyt lakonicznie, nie informują dokładnie odbiorcy o treści występujących na rysunku obiektów (nie dających się zidentyfikować tam, gdzie występuje ich kilka na jednym rysunku), datach ich powstania (często brak dat lub podano daty przybliżone nawet dla obiektów powstałych współcześnie), funkcji, jaką obiekt pełni obecnie i jego funkcji produkcyjnej. Wartość dokumentacyjną rysunków podniosłaby informacja o autorze obiektu i pierwotnym właścicielu, a także podanie stanowiska, z którego obiekt był rysowany. Tekst podpisów pod rysunkami, ich wybór i układ nie został wyko-

rzystany tak, by umożliwić analizę form przestrzennych, „wzbogacającą przekaz pisany”.

Korzystanie z tego wydawnictwa ułatwiłoby też zamieszczenie spisu treści, skorowidza obiektów czy słowniczka terminów z dziedziny górnictwa. Szkoda też, że praca nie była poddana wnikliwej korekcie wydawcy (błędy w podpisach pod rysunkami nr 14, 62).

Wymienione tu błędy są oczywiście łatwe do usunięcia i nie niweczą nowatorskiego charakteru tego wydawnictwa, którego inicjatorom i zarazem autorom udało się zainteresować tematyką ochrony zabytków techniki nie tylko ludzi związanych poprzez pracę z tymi obiektami, ale też przyszłych architektów, na których zawodową przyszłość niewątpliwie wpłynie tak bliska styczność z monumentalną architekturą budowli górniczych.

Krystyna Rosińska

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM KONSERWATORSKICH

Od redakcji

Ostatni to już zeszyt „Monumentum”, które przez ostatnie trzy lata zajmowało wyjątkową pozycję wśród periodyków o zasięgu międzynarodowym, a związanych z ochroną i konserwacją zabytków.

W gorzkim, pożegnalnym posłowniu *Editorial* sumuje redaktor naczelny, Derek Linstrum osiągnięte przez „Monumentum” rezultaty. Za jego przyczyną „Monumentum” stało się światowym „forum” konserwatorów zabytków architektury i zespołów urbanistycznych. Niedościęgłym wzorem będą jego wywiady z wybitnymi specjalistami, pozostawiające rozmówcom możliwość pełnej prezentacji dorobku i przemyśleń, a także przesłanie

refleksji redaktora. Szeroki zasięg tematyczny i treść periodyku w ostatnim okresie miały swoje źródło, m.in. w dorobku redaktora naczelnego, który od kilkudziesięciu lat kieruje wiodącym w naszej dziedzinie studium konserwatorskim w Institute of Advanced Architectural Studies Uniwersytetu w Yorku. Łamy „Monumentum” były także otwarte dla polemicznych wystąpień, w których padały pytania, czym rzeczywistość jest ochrona i konserwacja architektury w końcu wieku XX w Europie, Kanadzie czy Afryce lub Azji.

Szkoda, że ówczesny Zarząd ICOMOS-u nie był w stanie lub nie chciał bronić formuły wypracowanej w „Monumentum”, a przez D. Linstruma doprowadzonej do perfekcji.

W następnych numerach „Ochrony Zabytków” będziemy drukować relacje o nowym „wcieleniu” periodyku ICOMOS-u.

MONUMENTUM. Wyd. Butterworth Scientific Limited, Kwartalnik Międzynarodowej Rady Zabytków ICOMOS. Tom 27, nr 4, grudzień 1984, stron 103, ilustracje.

Derek Linstrum, *An interview with Jan Hengeveld* (Wywiad z Janem Hengeveldem); ss. 259–273, il. 19, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Współcześnie istnieją różne metody działania na rzecz konserwacji i zachowania historycznego oblicza zabytkowych miast. Autor artykułu zaznajamia czytelników z działalnością jednej z organizacji zajmujących się restauracją starej zabudowy Amsterdamu. Amsterdamskie Towarzystwo Restauracji Miasta (Amsterdam Company for Town Restoration Ltd), kierowane przez ekonomistę Jana Hengevelde, systematycznie wykupuje stare budynki i dokonuje ich adaptacji i konserwacji. Wiele z takich realizacji zaprezentowano w omawianym artykule. Towarzystwo ze swej działalności czerpie określone zyski, a sposób, w jaki przeprowadza niektóre swe prace, wzbudza nierzadko kontrowersje w środowisku konserwatorskim. Nie można jednak nie zauważyć, iż pomimo pewnych uchybień w przestrzeganiu ogólnie przyjętych zasad konserwatorskich jedynie przyjęcie proponowanych przez Towarzystwo kompromisowych rozwiązań pozwala na zachowanie wielu skazanych na wyburzenie obiektów. Według Jana Hengevelde Towarzystwo, pomimo swego w pewnym sensie komercyjnego charakteru, systematycznie zmierza do wypracowania optymalnych rozwiązań restauratorsko-adaptacyjnych. Doskonali jakość swej pracy angażując doświadczonych architektów i rzemieślników, realizuje przemyślaną politykę wykupu obiektów, kierując się w swym działaniu dobrem miasta i chęcią stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ich prawidłowej adaptacji. W wypadku prowadzenia prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych wyższej klasy, Towarzystwo korzysta z subsydiów rządowych i ministerialnych, co umożliwia mu prawidłowe wykonanie bardziej skomplikowanych prac.

Amini Mturi; *The conservation of the African architectural heritage. Part II.* (Konserwacja afrykańskiego dziedzictwa architektonicznego, część II); ss. 275–284, il. 3, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Zastosowanie nowoczesnych koncepcji konserwatorskich, które zasadzają się na kompleksowych działaniach uwzględniających zabytkowy obiekt wraz z jego otoczeniem oraz na zintegrowaniu prac konserwatorskich z ca-

łym procesem ogólnego planowania i programowania rozwoju socjalno-ekonomicznego, praktycznie nie ma miejsca w państwach Afryki leżących na południe od Sahary. Szeroko pojęta konserwacja zabytków architektury w większości z omawianych państw nie jest doceniana, a nawet uważana jest za działalność przyczyniającą się, poprzez lansowanie tradycyjnego mieszkalnictwa i walkę o zachowanie historycznych budowli, do hamowania procesu nowoczesnego rozwoju ekonomiczno-socjalnego. Jedynie w Kenii i w Tanzanii udało się przełamać tego typu stereotypy myślenia decydentów. Tworzone w wielu państwach afrykańskich skanseny tradycyjnego budownictwa charakteryzują się, zdaniem autora, znikomą reprezentatywnością. Dobór obiektów architektury odbywa się w nich bowiem w sposób przypadkowy, bez rzetelnych prac studialnych umożliwiających trafne opracowanie scenariusza tworzonej ekspozycji. Jedynym znanym autorowi wyjątkiem jest Nigeria, w której dokonał tego typu badań profesor Z. Dmochowski. Autor formułuje wiele wniosków i postulatów, które w jego przekonaniu pomogą państwu leżącym na południe od Sahary w procesie wdrażania nowoczesnych, wypróbowanych koncepcji konserwatorskich zmierzających do ocalenia zabytków architektury miast i wsi w ich naturalnym otoczeniu. Aby to się jednak ziściło, niezbędne jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych, wysoko wykwalifikowanego personelu oraz, co najważniejsze, nadania należytej rangi problematyce konserwatorskiej w procesie planowania.

Johannes Exner, *Koldinghus: the conservation of an old royal Danish castle* (Koldinghus: konserwacja starego duńskiego zamku królewskiego); ss. 285–300, il. 12, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Koldinghus — zamek duńskich królów, początkowo gotycki, a następnie wielokrotnie przekształcany przez kolejnych władców, którzy rozbudowywali go, modernizowali i nadawali mu obowiązujące w okresie ich panowania cechy stylistyczne, dotrwał w dobrym stanie aż do roku 1808, kiedy to gwałtowny pożar zmienił go w ruinę. Dość skomplikowana historia budowlana zamku jest czytelna w zachowanych relikach tej budowli.